

Skąd ten krzyk w mojej głowie, skąd ten krzyk  
Męczy mnie na okrągło tyle dni?  
Rozum wysiada  
W uszach ciągły brum  
Wciąż mnie dopada informacji szum  
Nie wiem już w jaki dołek, w jaki las wciąga mnie  
Z Internetem ciągły trans  
Już tylko z okien jest mój mały dom  
Aż do wyroku koniec, kropka, dno

Stąd do wieczności jeden już krok  
Jeden już tylko mam  
Mówiąc najprościej  
Bawiąc się w to  
O swoje życie gram

Nawet gdy więcej nie mogę, idę spać  
Moje dwie ręce nie zaprzestają grać  
Na korytarzach wszystkich moich snów  
Wciąż mi zagraża wirtualny duch

Stąd do wieczności...